

Sygnatura akt VIII Ga 42/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie, VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2015 roku, w S.

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Dobrej

przeciwko M. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 13 listopada 2014r.
sygnatura akt XI GC 34/14

oddala apelację.

Sygn. akt VIII Ga 42/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo wniesione przez (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dobrej przeciwko M. R. o zapłatę kwoty 2883,99 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2013r.

W uzasadnieniu wskazano, że powód swoje żądanie oparł o twierdzenie, iż pozwany wypowiedział łączącą strony umowę ramową o wykonywanie prac montażowych nie zachowując okresu wypowiedzenia, wobec czego został obciążony karą umową w wysokości 4000 zł. Po dokonaniu wzajemnych potrąceń pozwany zobowiązany jest do uiszczenia na rzecz powódki 2883,99 zł. Pozwany mimo wezwania do zapłaty nie uregulował należności.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Potwierdził, iż przyjął do wykonania zamówienie usług z dnia 22 lipca 2013r., przyznał także, że posiada wobec powódki wymagalną wierzytelność w wysokości 899,96 zł. Podniósł jednak zarzut, że zmuszony był odstąpić od umowy z powódką, bowiem zachowanie powódki uniemożliwiało mu realizowanie zleconego zamówienia. Pozwany wskazał, iż próbował zwrócić firmie (...) w L. narzędzia, ale odmówiła przyjęcia, również powódka odmawiała ich przyjęcia.

Sąd Rejonowy uznał za wykazane następujące fakty:

Pozwany w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarł w dniu 18 czerwca 2013r. z powódką (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Dobrej umowę o wykonywanie prac montażowych, na mocy której pozwany zobowiązany był do wykonywania na rzecz zleceniodawcy prac określonych w każdorazowo składanym zamówieniu, dotyczącym robót montażowo-instalacyjnych w zakresie produkcji, napraw i konserwacji lokomotyw kolejowych i

tramwajowych oraz taboru kolejowego i tramwajowego. Strony ustaliły, że przysługuje im prawo wypowiedzenia umowy z zachowaniem 30- dniowego okresu wypowiedzenia.

W dniu 1 sierpnia 2013 r. pozwany pokwitował odbiór odzieży pracowniczej – koszulki polo 1 szt. o wartości 15,50 euro i wyraził zgodę na potrącenie wartości ze swoimi należnościami w przypadku rozwiązania umowy przed upływem roku od jej zawarcia.

W dniu 22 lipca 2013r. powódka zleciła pozwanemu wykonanie instalacji systemów informacji pasażerskiej. W zamówieniu wskazano, że wykonanie powinno nastąpić zgodnie z dostarczoną dokumentacją i specyfikacją robót. Wszelkie zmiany konstrukcji lub niezgodności z nią podlegają uzgodnieniu z zamawiającym. Ponadto powódka wskazała, iż w przypadku zerwania przez zleceniobiorcę umowy (w tym również nieuzgodniona nieobecność), niedotrzymania terminu wypowiedzenia lub wykonywania pracy pod wpływem alkoholu, przysługuje odszkodowanie w wysokości 4000 zł .

Pozwany pokwitował jako zaliczkę kwotę 256,76 zł, ale kwoty tej nie otrzymał. została ona wpłacona w hotelu za pierwsze dwa tygodnie. zanim pozwany podjął się współpracy z powódką, współpracował z firmą (...) w L., od której otrzymał niezbędne narzędzia do wykonania zleconych mu wcześniej prac.

Pozostali podwykonawcy m.in. P. B., J. P. i R. P. mieli dokładnie taką samą umowę z powódką jak pozwany. Umowę podpisywali w L., gdzie oznajmiono im, że przedstawicielem powódki był pan M. S..

Od początku wykonywania zlecenia okazało się, że są problemy. Wykonawcy nie otrzymali dokumentacji technicznej, nie wiedzieli jak mają systemy montować. Narzędzia, które wcześniej otrzymali wykonujący montaż nie są dostosowane do urządzeń montowanych w autobusach. te narzędzia – skrzynki narzędziowe były wydane przez (...) w L. na potrzeby montażu podobnych systemów informacji pasażerskiej w pociągach i tramwajach w Niemczech, które były wykonywane we wcześniejszym okresie. Okazały się niewystarczające do realizacji zlecenia powódki, w szczególności brakowało wkrętarek i obcinaczek do rurek. Wykonawcy zgłaszali to M. S., który został upoważniony przy podpisywaniu umowy z powódką do kontaktowania się we wszystkich sprawach dotyczących realizacji zlecenia.

Pozwany pracował w teamie z P. B. i on zgłaszał codziennie panu M. S., czego brakowało. Było 8 osób, pan M. S. podzielił ich na 4 teamy, a były 2 wkrętarki, komplet zaciskarek, czyli po 1 zaciskarce, nie było specjalnych noży do cięcia rurek, były niejasności w dokumentacji. To robiło przestoje w pracy i spowalniało pracę. Wszyscy pracowali razem i wszyscy koledzy zgłaszali te same zastrzeżenia. Pan M. S. był na miejscu i widział, co się dzieje. Pan M. S. obiecywał, że będzie lepiej, że będą narzędzia. Zamiast lepiej, było gorzej. Po tygodniu pracy pan M. S. dostał drugą zajezdnię i zabrał samochód z większością narzędzi. To był firmowy samochód z m. warsztatem, tam był stół, imadło i wszystkie narzędzia. Wcześniej, pomimo że ten samochód był na miejscu i tak brakowało narzędzi. Walizki z narzędziami zostały wydane przy pierwszym zleceniu w L.. Wykonywano wtedy zmiany w instalacjach elektrycznych w pociągach. Narzędzia wydał pan M. S. w L.. Wszyscy razem chcieli zrezygnować z pracy w L.. P. B. i pozwany zgłaszali to panu M. S.. Reszta osób nie zgłaszała tego, ale między sobą rozmawiali i stąd było wiadomo, że wszyscy chcą zrezygnować. Pierwszy raz P. B. sygnalizował panu S., że chciałby zrezygnować z tej pracy, zaraz po zabraniu samochodu do drugiej zajezdni. W sobotę na koniec pierwszego tygodnia pracy w Luksemburgu była taka definitywna rozmowa między P. B., pozwanym i M. S.. Razem z pozwanym powiedzieli panu M., że cały czas brakuje im narzędzi i w związku z tym rezygnują z pracy. Pan M. powiedział, że w poniedziałek wszystko będzie. Wówczas P. B. i pozwany powiedzieli, że jak w poniedziałek nie będzie narzędzi, to rezygnują. Zostali do poniedziałku, w poniedziałek okazało się, że nic się nie zmieniło. Na prośbę M. S. zostali do czwartku, do środy jeszcze zgłaszali codziennie, czego brakuje, a w czwartek po zakończonej pracy wyjechali. P. B. miał na stanie i odpowiadał za samochód firmowy, więc chciał go zdać. Podobnie chciał rozliczyć się z narzędziami. Były z tym problemy, M. S. nie chciał przyjąć samochodu, dopiero po rozmowie telefonicznej P. B. z E. R. udało się zdać samochód M. S.. Próbował również rozliczyć się wtedy z tej walizki z narzędziami, ale się nie udało, dlatego, że nagle się okazało, że M. S. nic nie może. Nie mógł przyjąć samochodu ani skrzynki z narzędziami, P. B. musiał kontaktować się z E. R.. Ona wyraziła zgodę na przekazanie samochodu firmowego, ale nie wyraziła zgody na przekazanie skrzynki z narzędziami. Próbował w firmie w T. E. w L., w firmie

również nikt nie chciał od niego odebrać tej skrzynki ani M. S., ani B. W.. Również pozwanemu M. S. odmówił przyjęcia skrzynki narzędziowej w Luksemburgu, twierdząc, że wydał w L. i tam należy zdać. Kiedy pozwany pojechał do L., B. W. odmówił przyjęcia twierdząc, że skrzynkę wydał M. S. i jemu należy zdać. Nie było dokładnie wyjaśnień, dlaczego nie chcą przyjąć narzędzi. Podwykonawcy byli przekonani, że mają do czynienia z jedną firmą (...), nie rozumieli o co chodzi, że są dwie: (...) i Sp. z o.o.

W dniu 16 sierpnia 2013r. pozwany nie stawiał się do pracy. tego samego dnia pisemnie wypowiedział powódce umowę z dnia 1 sierpnia 2013r. zawartą w L. bez zachowania okresu wypowiedzenia. Powódka nie wyraziła zgody na wcześniejsze rozwiązanie umowy. Zobowiązała pozwanego do stawiennictwa w celu realizacji zlecenia w dniu 19 sierpnia 2013.

W dniu 19 sierpnia 2013r. (...) w L. wystawiła dla powódki notę obciążeniową na kwotę 376,15 euro tytułem skrzynki narzędziowej wraz z wyposażeniem. Kwota została przez powódkę uregulowana. Następnie powódka obciążyła pozwanego kosztami powierzonej skrzynki narzędziowej wraz z wyposażeniem w wysokości 486,71 euro.

W dniu 9 sierpnia 2013r. pozwany wystawił na rzecz powódki rachunek za usługi elektromontażowe w wysokości 584,38 zł.

W dniu 20 września 2013r. pozwany wystawił na rzecz powoda rachunek za usługi elektromontażowe w wysokości 315,58 zł.

W oparciu o tak przedstawione ustalenia Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione w całości

Sąd zakwalifikował umowę między stronami jako umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc).

Sąd stwierdził, że dla poczynienia ustaleń oparł się o dowody z dokumentów załączonych do pozwu i sprzeciwu oraz zeznania świadków P. B., J. P., R. P., A. R. i pozwanego a odmówił wiary zeznaniom świadka M. S. i prezes zarządu powódki E. R.. Zeznania te były wewnętrznie sprzeczne i pozostawały w sprzeczności z tworzonymi przez powódkę dokumentami.

Sąd stwierdził że oddalił wnioski dowodowe z dokumentów i zeznań świadków zgłoszone w piśmie z dnia 30.06 odnośnie świadków P. C. i Ł. F. jako zbędne i w dniu 30 października 2014r. jako spóźnione. Zdaniem Sądu, skoro powódka dysponowała takimi dokumentami to należało je złożyć w pozwie lub piśmie przygotowawczym. Złożenie ich przed zamknięciem rozprawy uniemożliwiło okazanie świadkom, słuchanym na wcześniejszych terminach, aby mogli odnieść się do tego, pod czym się podpisali. ZA spóźniony poczytano też wniosek o przesłuchanie B. W..

Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań byłych podwykonawców powódki potwierdza, iż pozwany nie miał zapewnionych należytych warunków do realizacji zleconego zadania wynikających z pkt. 3.1 umowy ramowej. W szczególności nie miał zapewnionej dokumentacji technicznej, specjalistycznych narzędzi oraz niezbędnych materiałów. Powyższe okoliczności po części potwierdzają także zeznania prezes zarządu powódki E. R., która przyznała, iż świadek S. kontaktował się z nią w sprawie brakujących narzędzi i że były dokupywane wkrętarki. M. S. chociaż początkowo przeczył, aby były jakieś braki, że rurek do docięcia było mało (jedna, dwie na autobus), że można było docinać szlifierką kątową, zeznał, że po tygodniu dostarczono cztery obcinarki (k. 88). Słuchani w charakterze świadków podwykonawcy zeznali, że absolutnie nie można było ciąć rurek szlifierką, ponieważ zleceniodawca wymagał, aby rurki były nieuszkodzone, przycinane estetycznie, specjalnym narzędziem. Szlifierki zostawiają nierówny widoczny ślad ciecicia.

Sąd podkreślił, iż jak wynika z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie osób, w tym pani prezes zarządu powódki oraz świadka M. S., M. S. był tzw. „osobą kontaktową” między pozwanym i pozostałymi zleceniobiorcami, a powódką. Przekazywał powódce relacje i kontaktował się w sprawie realizowanego zamówienia.

Z uwagi na niedotrzymanie warunków umowy pozwany wraz ze świadkiem P. B. po wielokrotnych zgłoszeniach braków oraz uprzedzeniu, że zrezygnują z tego zlecenia, jeśli nie się nie poprawi, domagali się od powódki za pośrednictwem M. S. należytej realizacji umowy, w końcu zmuszeni byli zagrozić odejściem (tj. odstąpieniem od umowy) jeżeli powódka nie zacznie w sposób należyty wypełniać obowiązków przewidzianych w pkt. 3.1 umowy. Pomimo wyznaczenia stosownego terminu przez pozwanego, powódka nie zapewniła przewidzianych umową warunków realizacji zlecenia, a wręcz warunki te uległy pogorszeniu. Powyższe uzasadniało decyzję pozwanego o odstąpieniu od umowy w oparciu o art. 491 kc. Nie może przy tym budzić wątpliwości, iż pisemne oświadczenie pozwanego w tym zakresie z dnia 16.08.2013r. zatytułowane „rozwiązanie umowy o współpracę bez wypowiedzenia” potwierdzało wcześniejsze ustne zapowiedzi i stanowiło pisemne potwierdzenie oświadczenia o odstąpieniu pozwanego od zawartej umowy.

Zdaniem Sądu, gdyby nawet uznać, że odstąpienie pozwanego od umowy zgłoszone ustnie M. S. było nieskuteczne, to i tak brak jest podstaw do obciążenia pozwanego karą za rozwiązanie umowy bez zachowania terminu wypowiedzenia. Decyzja pozwanego była podyktowana faktem, że powódka od początku nie realizowała umowy w sposób należyty, uniemożliwiając pozwanemu i pozostałym podwykonawcom wywiązanie się z przyjętego zlecenia. Pozwany wykazał, że nie ponosi winy za to, że doszło do rozwiązania umowy w taki sposób. Z zeznań świadków wynika, że wielokrotnie upominał się on, podobnie jak pozostali podwykonawcy, zapewnienia mu odpowiedniego sprzętu, aż w końcu uznał, że nie ma on możliwości dalszego pracowania w warunkach sprzecznych z umową. Sąd Rejonowy odwołał się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 r. I CSK 748/12.

Naliczona przez powódkę kara umowna, w kontekście ujawnionych warunków realizowania zlecenia jawi się zdaniem Sądu, jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, w szczególności z zasadą dotrzymywania zawartych zobowiązań. Powódka będąc stroną, która ewidentnie postanowień umowy nie dotrzymywała, nie może być jednocześnie uprawnioną do dochodzenia zapłaty kary umownej, a zwłaszcza w jej pełnej wysokości.

W rezultacie Sąd stwierdził, że brak jest podstaw do dochodzenia kary umownej przewyższającej wysokość należnego do wypłaty pozwanemu wynagrodzenia oraz brak podstaw do dochodzenia innego odszkodowania za zerwanie warunków umowy, w szczególności roszczeń związanych z zaliczką w wysokości 256,76 euro. Z niekwestionowanych zeznań pozwanego wynika, iż zaliczka była faktycznie zapłatą za pobyt pozwanego w hotelu, gdzie przebywali wszyscy zleceniobiorcy. W zasadzie powód nie wykazał, z jakiego powodu i na jakiej podstawie żąda zwrotu w/w kwoty. Zwłaszcza, iż kwota ta nigdy fizycznie nie trafiła do rąk pozwanego. Nadto podobnie jak w przypadku narzędzi, kwotę tzw. „zaliczki” wydatkowała nie powódka, a (...). Zatem także i w tym przypadku brak legitymacji powódki do dochodzenia ewentualnych roszczeń z tego zakresu.

Oceniając roszczenie o zapłatę za powierzone narzędzia Sąd stwierdził, iż powódka nie ma legitymacji do występowania z żądaniem zwrotu narzędzi, a tym samym zapłaty ich równowartości. Niespornym między stronami jest, że to nie powódka powierzyła narzędzia, a (...), zaś pozwany nie posiadał żadnej umowy z (...) regulującej kwestię wydania czy zwrotu narzędzi. Po drugie pozwany podjął dwukrotnie próbę zwrotu narzędzi do (...), ale udaremnilo mu to skutecznie. Najpierw odmówił mu M. S. w Luksemburgu, gdy pozwany oznajmił, że odstępuje od umowy. M. S. odmówił, powołując się na to, że narzędzia były wydane w L.. A gdy pozwany pojechał do L. tam odmówił mu odbioru narzędzi B. W., twierdząc, że uprawnionym do odbioru narzędzi jest M. S., bo to on wydawał pozwanemu narzędzia na początku współpracy z (...) w L.. Załączonym do odpowiedzi na pozew wezwaniem do odbioru rzeczy z 13.10.2013r. pozwany ostatecznie wzywał do odbioru przechowywanych rzeczy, co jednak nie przyniosło spodziewanego efektu. Fakt ten jednak niweczy roszczenie powódki o zwrot równowartości narzędzi. Abstrahując od powyższego wskazać należy, iż powódka w żaden sposób nie udowodniła wysokości dochodzonego roszczenia w tym zakresie (kwestionowanego przez pozwanego).

Orzeczenie o kosztach uzasadniono brzmieniem art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.).

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa

Wyrokowi zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w zaistniałym stanie faktycznym nie miał zapewnionych należytych warunków do realizacji zleconego mu przez powódkę zadania, podczas gdy pozwany podjął się realizacji zadania jako przedsiębiorca, w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, i nie może on przerzucać na powódkę odpowiedzialności za nieusprawiedliwione naruszenie terminu wypowiedzenia umowy oraz na przyjęciu, iż wyłączną przyczyną wypowiedzenia umowy przez pozwanego był brak warunków umożliwiających należyte i terminowe wykonanie umowy, podczas gdy w toku postępowania pozwany sam przyznał, iż zrezygnował z umowy, ponieważ doszedł do wniosku, że jest ona dla niego nieopłacalna. Zarzucono też błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwany informował powódkę o zamiarze rezygnacji z umowy, podczas gdy w toku postępowania pozwany sam przyznał, iż nigdy nie kontaktował się z powódką - Prezesem jej zarządu - pomimo iż wiedział z kim ma zawartą umowę, zaś E. R. potwierdziła, iż jedynymi osobami, które się z nią kontaktowały była żona pozwanego oraz P. B..

Dalej sformułowano zarzuty naruszenia prawa materialnego;

- art. 65 § 2 kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zamiaru, jaki miały strony zawierające umowy objęte niniejszym postępowaniem;

- art. 491 kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż pisemne oświadczenie pozwanego zatytułowane „rozwiązanie umowy o współpracę bez wypowiedzenia” potwierdzało wcześniejsze ustne zapowiedzi pozwanego i stanowiło pisemne potwierdzenie oświadczenia o odstąpieniu od zawartej umowy, podczas gdy pozwany sam przyznał, iż nigdy nie wzywał powódki do wykonania zobowiązania pod rygorem odstąpienia od umowy, a tym samym brak było podstaw do przyjęcia, iż pozwany faktycznie od zawartej umowy odstąpił, gdyż nie doszło do zaistnienia przesłanek uzasadniających ewentualne prawo do odstąpienia od umowy w oparciu o regulację art. 491 kc.

Wreszcie sformułowano zarzuty naruszenia prawa procesowego wskazując w tym zakresie na naruszenie art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc poprzez przyjęcie, iż powódka nie wywiązała się z obowiązku wykazania okoliczności, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do stwierdzenia, że wskutek naruszenia przez pozwanego postanowień zawartej umowy i niezachowanie przez niego terminu wypowiedzenia uprawniało to powódkę do obciążenia pozwanego karą umowną i na naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 §1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważanie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że roszczenie powódki jest bezzasadne, pomimo iż przedłożone dowody pozwalają na przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka udowodniła swoje roszczenie.

W oparciu o tak przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

Jako wniosek ewentualny sformułowano żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu stwierdzono, że w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że choć odpowiedzialność dłużnika z tytułu kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest uwarunkowana poniesieniem przez wierzyciela szkody, to jest uwarunkowana pozostałymi przesłankami odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w art. 471 KC. Kara umowna stanowi odszkodowanie umowne i przysługuje wierzycielowi jedynie wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się z zakresem ogólnej odpowiedzialności kontraktowej dłużnika, który zwolniony jest od obowiązku zapłaty kary, gdy wykaże, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Oznacza to, że przesłanką dochodzenia zapłaty kary umownej jest wina dłużnika w postaci co najmniej niedbalstwa.

Zdaniem skarżącego nie ulega jednak wątpliwości, że zgodnie z art. 473 § 1 KC dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. Może zatem rozszerzyć swoją odpowiedzialność kontraktową przyjmując odpowiedzialność także za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu siły wyższej.

Jeżeli strony chcą rozszerzyć odpowiedzialność dłużnika, to zgodnie z art. 473 § 1 KC muszą w umowie wskazać (oznaczyć, wymienić), za jakie inne - niż wynikające z ustawy - okoliczności dłużnik ma ponosić odpowiedzialność. Okoliczności te zatem muszą być w umowie wyraźnie określone. Ponieważ jednak zgodnie z art. 56 KC czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a w świetle art. 353¹ KC swoboda umów ograniczona jest właściwościami (naturą) stosunku prawnego, przepisami ustawy oraz zasadami współzycia społecznego - strony nie mogą w umowie tak rozszerzyć odpowiedzialności dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania ani dotyczącej kary umownej, by jej zakres był sprzeczny z istotą (naturą) odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie zobowiązania oraz z naturą kary umownej. Nie mogą zatem przyjąć, że dłużnik będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej także w sytuacji, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialność ponosi wierzyciel. Kara umowna jest bowiem sankcją cywilnoprawną za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Kara umowna - zgodnie z uregulowaniami zawartymi w art. 483 i art. 484 KC. - pełni funkcje odszkodowawczo - kompensacyjne, stymulujące dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania oraz represyjne. Jej istotą jest obciążenie dłużnika obowiązkiem zapłaty określonej kwoty za niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez niego umowy, niezależnie od tego, czy wierzyciel poniósł szkodę.

Odwołując się do art. 353¹ kc stwierdzono że zasada swobody umów umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień - tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też stworzyć zupełnie nowe rodzaje umów.

W tym kontekście zwrócono uwagę, że Sąd Rejonowy w ogóle nie dokonał wykładni łączącej strony postępowania umowy. Zgodnie bowiem z przepisem 10.4 umowy ramowej pozwanego obowiązywał okres wypowiedzenia wynoszący 30 dni kalendarzowych liczonych od pierwszego dnia następnego miesiąca od dnia złożenia wypowiedzenia. Dlatego też mailem z dnia 16 sierpnia 2013 r. pozwany został poinformowany, iż z uwagi na obowiązujący go okres wypowiedzenia, obowiązuje do stawiennictwa w dniu 19 sierpnia 2013 r. na terenie Luksemburgu celem realizacji zlecenia. Pozwany akceptując treść umowy przyjął na siebie odpowiedzialność za naruszenie terminów wypowiedzenia. Okolicznością bezsporną pozostaje przy tym fakt, iż pozwany miał świadomość zastrzeżonej kary umownej na wypadek niezachowania przez niego umownego terminu wypowiedzenia. W ocenie Sądu pozwany skorzystał jednak z ustawowego prawa do odstąpienia od umowy, gdyż informował powódkę o zamiarze odstąpienia od umowy, jeśli powódka nie zacznie realizować obowiązków wynikających z umowy. Trudno zgodzić się z powyższym.

Wyraźnie należy zaznaczyć, iż pomiędzy stronami postępowania nie doszło do zawarcia stosunku pracy, pozwany podpisał umowę w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. W myśl zaś art. 355 § 2 KC należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Powódka zleciła pozwanemu określone zadanie, zaś pozwany podjął się jego realizacji. W zaistniałym stanie faktycznym powódka w pełni wywiązała się z ciążących na niej obowiązkach, gdyż zapewniła pozwanemu takie warunki, jakie pozwalały mu na terminową realizację zadania. Co istotne przy tym, powódka wyraźnie zaznaczyła, iż sama jest podwykonawcą robót montażowo - instalacyjnych i to nie ona jest odpowiedzialna za przyjęte procedury rozliczania autobusów, które obowiązują tak ją, jak i innych podwykonawców. Dlatego też nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, iż pozwany nie miał warunków umożliwiających mu wykonanie zadania. W toku

składanych zeznań pozwany sam przyznał, iż uznał, że przyjęte zlecenie jest dla niego nieopłacalne - przysługującemu mu wynagrodzenie będzie zbyt niskie w stosunku do nakładu jego pracy. Dlatego też z uwagi na nierentowność zadania, od umowy odstąpił.

Jednocześnie pozwany sam potwierdził, że osobiście z E. R. - Prezesem Zarządu powodowej spółki - nigdy nie rozmawiał. Za niezrozumiałe należy zatem uznać stanowisko Sądu, iż zeznania E. R. są wewnętrznie sprzeczne i pozostają w sprzeczności z tworzonymi przez powódkę dokumentami. Sąd wskazał, iż E. R. zaprzeczyła jakoby pozwany telefonicznie ją informował, że rezygnuje z umowy - co pozwany sam potwierdził. Jednak w ocenie Sądu Ewa R. kłamie, gdyż sama załącza do pozwu wydruk maila z dnia 16 sierpnia 2013 r., w którym powołuje się na wcześniejsze rozmowy telefoniczne rzekomo z pozwanym i nie zgadza się na rozwiązanie umowy. Tymczasem w treści powołanego maila mowa jest o „wcześniejszych rozmowach dotyczących wypowiedzenia”. Gdyby Sąd w sposób prawidłowy dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokładnie przeanalizował treść zeznań powódki, przyjąłby iż powódka powołuje się na rozmowy z żoną pozwanego oraz innym pracownikiem, którzy faktycznie z nią rozmawiali. Pozwany nigdy jednak nie informował powódki o zamiarze odstąpienia od umowy, jeśli powódka nie zaczęła realizować obowiązków wynikających z umowy. Do skutecznego wykonania ustawowego uprawnienia do odstąpienia od umowy przewidzianego w art. 491 § 1 i 2 kc konieczne jest wyznaczenie drugiej stronie dodatkowego terminu do wykonania zobowiązania z umowy wzajemnej z jednoczesnym zagrożeniem odstąpienia od umowy w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu. Tak jak nieważne jest (art. 58 § 1 i 3 kc) zastrzeżenie umownego prawa odstąpienia nieograniczone żadnym terminem, tak również nieskuteczne będzie wykonanie ustawowego prawa odstąpienia od umowy na podstawie art. 491 kc, które nie zostało poprzedzone wyznaczeniem odpowiedniego terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem wykonania prawa do odstąpienia. Skuteczne odstąpienie od umowy wzajemnej uregulowane w art. 491 kc wymaga od wierzyciela dokonania dwóch oddzielnych czynności. Pierwszą jest wyznaczenie odpowiedniego terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem odstąpienia. Drugą czynnością jest złożenie samego oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy. Z uwagi zatem na fakt, iż pozwany nigdy nie wzywał powódki do wykonania zobowiązania pod rygorem odstąpienia od umowy, brak jest podstaw do przyjęcia, iż pozwany faktycznie od zawartej umowy odstąpił, gdyż nie doszło do zaistnienia przesłanek uzasadniających ewentualne prawo do odstąpienia od umowy w oparciu o regulację art. 491 kc.

Wskazano wreszcie, iż zgodnie z treścią art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Uwzględniając cel unormowania zawartego w art. 6 należy podkreślić, że w przepisie tym chodzi nie o każdy fakt, lecz o fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc o fakty prawotwórcze, czyli wykazujące istnienie prawa, oraz o fakty niweczące lub tamujące prawo, czyli wskazujące na to, iż żądanie strony jest nieuzasadnione. Przez fakty należy przy tym rozumieć nie tylko określone zdarzenia, jak: zawarcie umowy, wypadek drogowy, pożar, śmierć człowieka itp., ale również różne stany świata zewnętrznego i wewnętrznego, czyli np. panujące w określonym czasie warunki atmosferyczne, stan zdrowia człowieka, w tym jego stan psychiczny, a ewentualnie także jego złą wiarę. O tym, co która ze stron stosunku cywilnoprawnego ma udowodnić w sporze toczącym się przed sądem, decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego, w tym znaczenie domniemań faktycznych i prawnych.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazano, że to na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia, iż pokwitowana przez niego kwota zaliczki faktycznie nie została przez niego otrzymana. Nie sposób zatem zgodzić się z tym, że pozwany wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku wykazania, że nie otrzymał kwoty zaliczki, mimo pokwitowania faktu jej wypłacenia. Co istotne jedynym dowodem potwierdzającym podnoszone przez pozwanego okoliczności są jego zeznania. Brak jest więc podstaw dla konstatacji, że powódka nie miała podstaw do potrącenia z wynagrodzenia pozwanego kwoty przekazanej na jego rzecz zaliczki. Brak jest zatem jakiegokolwiek dowodu, który by w sposób niebudzący wątpliwości świadczył, iż faktycznie pozwany nigdy nie otrzymał zaliczki i powódka nie miała podstaw do żądania jej zwrotu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wstępnie zaznaczyć należy, że sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, zaś Sąd odwoławczy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem zgodnie z art. 50513 §2 k.p.c. uzasadnienie niniejszego orzeczenia powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Katalog zarzutów, które skarżący może uczynić podstawą apelacji jest w postępowaniu uproszczonym ograniczony do zarzutu naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 5059 § 1 k.p.c.). Enumeratywne wyliczenie zarzutów mogących stanowić podstawę apelacji oznacza, że w postępowaniu uproszczonym ten środek odwoławczy ma charakter ograniczony, a sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach wyznaczonych przez treść podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Apelujący czyniąc zasadniczą częścią petitum apelacji zarzut kolejnych błędów w ustaleniach faktycznych nie wskazuje, jakie przepisy prawa miałyby być naruszone w toku czynienia kwestionowanych ustaleń i na czym miałyby polegać zarzucane naruszenie. Tak sformułowany zarzut stanowiący w swojej istocie wyłącznie polemikę z ustaleniami faktycznymi przedstawionymi przez Sąd Rejonowy, nie może być uznany za dopuszczalny w świetle przywołanego wyżej art. 505⁹ §1 k.p.c. i nie podlega rozpoznaniu przez Sąd odwoławczy w ramach postępowania apelacyjnego w postępowaniu uproszczonym.

Kolejny zarzut kwestionujący poprawność ustaleń faktycznych dotyczy zastosowania normy art. 233 §1 k.p.c. Zarzut ten jednak nie został w ogóle uzasadniony. Nie wskazano bowiem, na czym polegać miałyby naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Natomiast w myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W świetle powyższego Sąd ma obowiązek w uzasadnieniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, a także wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za niewiarygodny bądź pozbawiony mocy dowodowej. Jedynie w przypadkach, gdy wnioskowanie sądu nie odnosi się do całokształtu materiału dowodowego, czy też wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, ocena dowodów może zostać skutecznie podważana.

Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby z tego samego materiału dało się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906, Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 18.04.2013 r., I ACa 11/13, LEX nr 1372455, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, opubl. LEX nr 8027).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący winien więc wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej albo niesłusznie im je przyznając (por: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10.01.2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136).

W apelacji nie zaprezentowano argumentacji mogącej uzasadnić twierdzenie o naruszeniu art. 233 §1 k.p.c. Zabrakło jakichkolwiek wywodów wskazujących na sprzeczność oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd z zasadami

doświadczenia życiowego lub logiki czy też wadliwe pominięcie istotnych fragmentów materiału procesowego, co czyni zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. bezzasadnym.

Z kolei podnosząc zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. skarżący pomija, że norma ta (poza zdaniem ostatnim, którego naruszenie nie jest przedmiotem apelacji) jest adresowana do stron (nakładając na nie określony ciężar procesowy) a nie do Sądu. Zatem Sąd zasadniczo nie może naruszyć tej normy.

Norma art. 6 k.c. z kolei stanowi normę prawa materialnego. Norma ta może być naruszona przez Sąd wówczas, gdy w procesie (na etapie) stosowania prawa materialnego dojdzie do wadliwego obciążenia skutkami niewykazania określonej okoliczności faktycznej stronie, która w świetle normy art. 6 k.c. nie miała obowiązku udowodnienia tej okoliczności. W niniejszej sprawie podnosząc zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie skonkretyzowano żadnych nieudowodnionych okoliczności, których obowiązkiem wykazania zostałyby wadliwie obciążona strona skarżąca. Zatem także ten zarzut nie może znaleźć uzasadnienia.

W pozostałym zakresie apelujący formułuje zarzuty naruszenia prawa materialnego (art. 65 §2 k.c. i art. 491 k.c.). Odnosząc się do tych zarzutów stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że w żaden sposób nie wskazano, jaki wpływ na rozstrzygnięcie miałyby mieć zarzucane naruszenie art. 65 §2 k.c. Przepis ten może być naruszony jeśli Sąd w toku wykładni treści oświadczenia woli wadliwie nadałby prymat np. wynikowi wykładni językowej i pominął istotne dla treści umowy wnioski wynikające z (wykazanego w toku postępowania dowodowego) celu umowy czy też zgodnego zamiaru stron. Również takich argumentów w niniejszej sprawie zabrakło.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 491 k.c. stwierdzić należy, że argumentacja skarżącego w odniesieniu do tej kwestii jest zasadna. Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw do tego, by stwierdzić, iż przepis ten winien znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Stanowisko Sądu I instancji prawidłowo kwalifikujące umowę poddaną pod osąd w płaszczyźnie normy art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. pomija to, iż tego typu stosunek prawny mógł być jednostronnie rozwiązany przez wypowiedzenie stosownie do treści art. 746 §2 k.c. w zw. z art. 750 k.c. W umowie ramowej z dnia 18 czerwca 2013, której postanowienia współkształtują treść umowy z dnia 22 lipca 2013, nie przewidziano żadnych szczególnych ograniczeń dotyczących prawa zleceniobiorcy do wypowiedzenia umowy zlecenia. Zakreślono jedynie trzydziestodniowy termin wypowiedzenia (art. 10 ust 4 umowy z 18 czerwca 2013).

W tym świetle twierdzenia o niezapewnieniu prawidłowych warunków wykonania usługi przez zlecającego mogłyby uzasadniać wypowiedzenie umowy z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Nie znajduje więc zastosowania norma art. 491 k.c. dotycząca odstąpienia od umowy wzajemnej.

Uchybienie to pozostaje jednak bez wpływu na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Po pierwsze zwrócić bowiem należy uwagę, że Sąd Rejonowy jako równoległą (do argumentów wywodzonych z normy art. 491 k.c.) podstawę oddalenia powództwa wskazał normę art. 5 k.c. wywodząc, że w realiach sprawy (wobec niezapewnienia zleceniobiorcy mimo jego kolejnych ponagleń, prawidłowego zaplecza technicznego do wykonania niezbędnych prac) żądanie zapłaty kary umownej jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i jako takie stanowi nadużycie prawa podmiotowego (strona 5 uzasadnienia).

Wskazano wyraźnie, że nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego jest żądanie zasądzenia kary przez stronę, która sama ewidentnie nie dotrzymywała swojego zobowiązania. Zdaniem Sądu Rejonowego powoduje to bezzasadność żądania zasądzenia kary w wysokości przewyższającej wartość potrąconą przez powoda z roszczeniem pozwanego o wypłatę wynagrodzenia za wykonane prace.

Skarżący nie przedstawił w apelacji żadnych zarzutów kwestionujących poprawność argumentacji Sądu w tym zakresie. Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw prawnych, by z urzędu kwestionować stanowisko Sądu Rejonowego w tej części. Już to czyni apelację bezzasadną.

Dodatkowo dostrzec należy pomijane zarówno przez skarżącego jak i przez Sąd Rejonowy implikacje treści art. 10 ust. 5 umowy ramowej, dotyczącego regulacji umownego odszkodowania za „niedotrzymanie terminu wypowiedzenia”. Zgodnie z brzmieniem tego postanowienia umownego odszkodowanie umowne miało przysługiwać „w formie potrącenia (kwoty 4000 zł) z ostatniej należności za wykonane prace”, na które to potrącenie wykonawca wyraził „bezwarunkową zgodę”.

Użycie w art. 10 umowy innej niż w art. 8 nomenklatury („odszkodowanie umowne” a nie „kara umowna”) a jednocześnie umieszczenie tego postanowienia poza umowną regulacją dotyczącą kar umownych (której poświęcony był art. 8 umowy ramowej), nakazuje przyjąć, że instytucja przewidziana w art. 10 ust 5 umowy ramowej miała szczególny charakter i odrębną umowną regulację w sposób wyczerpujący przedstawioną w tej jednostce redakcyjnej. Z treści umowy wynika jednoznacznie, że zleceniobiorca nie był zobowiązany do zapłaty kwoty 4000 zł a jedynie zleceniodawca mógł odmówić zapłaty ostatniego wynagrodzenia („potrącić” odszkodowanie umowne z roszczenia o wynagrodzenie) do kwoty 4000 zł. Jeśli więc roszczenie o wynagrodzenie przewyższałoby kwotę 4000 zł, powód miałby obowiązek wypłaty zleceniobiorcy nadwyżki. Natomiast umowa nie przewidywała obowiązku dopłaty przez zleceniobiorcę różnicy między kwotą 4000 zł a potrąconym wynagrodzeniem w sytuacji, gdy wynagrodzenie opiewałoby na kwotę niższą (przewidziano „odszkodowanie w formie potrącenia”). W świetle powoływane w apelacji zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) takie postanowienie musi być uznane za dopuszczalne. W rezultacie przyjąć należy, że także wobec treści umowy konkluzja Sądu Rejonowego wskazująca na niemożność dochodzenia kwot przewyższającej wartość ostatniego wynagrodzenia z którego potrącono odszkodowanie umowne, musi być uznana za uzasadnioną.

Skarżący nie przedstawił żadnych zarzutów dotyczących ustaleń i oceny prawnej istnienia roszczenia o zapłatę równowartości za powierzone narzędzia, zatem przyjąć należy że zasadnie Sąd I instancji uznał, że stanowisko powoda w tym zakresie nie jest uzasadnione.

Nie są zasadne też twierdzenia o niewykazaniu przeznaczenia zaliczki, która została pokwitowana przez pozwanego. Wbrew twierdzeniom apelującego kwestia ta znalazła potwierdzenie dowodowe w zeznaniach pozwanego (k. 138 akt). W apelacji nie wskazano, jakie okoliczności miałyby podważać rzetelność zeznań strony w tym zakresie.

Z przedstawionych przyczyn mimo uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 491 k.c. uznać należało, że wyrok ostatecznie odpowiada prawu i na podstawie art. 505¹² §3 k.p.c. orzec należało o oddaleniu apelacji.